

**Przydrożne krzyże, figury i kapliczki**

Do napisania tekstu o „pejzażu oswojonym”, jak nazywa Aleksander Jackowski polski krajobraz z krzyżami, kapliczkami oraz rzeźbami skłoniły mnie krzyże i kapliczki spotkane na wycieczkach rowerowych po naszym regionie. Inspiracją był dla mnie także tekst Radosława Gęsickiego i Kazimierza Grążawskiego „Pejzaż kapliczkami malowany” opublikowany w folderze z okazji wystawy pod tym samym tytułem w brodnickim muzeum przed czterema laty.

Znawcy polskiej sztuki ludowej zauważają, że jeszcze przed kilkudziesięciu laty krzyży i kapliczek było nieprzeliczone mnóstwo, po kilka co najmniej, a zwykle kilkadziesiąt na obszarze dawnych osad i należących do niej pól, lasów oraz dróg. Stanowiły jeden z najbardziej charakterystycznych elementów pejzażu wsi polskiej ukształtowanej przez człowieka. Wiele z nich, odbudowanych po zniszczeniach podczas wojny, przetrwało do naszych czasów. Współcześnie także stawia się kapliczki na wsiach, choć nieporównanie rzadziej niż kiedyś, ale niestety nie dorównują dawnym urodą, choć na przykład ta w Lisa Młynie ze współczesną rzeźbą Chrystusa Frasobliwego, wykonaną przez Ryszarda Wojtkiewicza ze Zbiczna, jest bardzo ładna.

Figury i kapliczki wywodzą się z pięciu podstawowych typów, z których każdy posiada liczne warianty:

* Wysoki krzyż drewniany;
* Dłubana w drewnie czy - najczęściej - zbita skrzyneczka przeznaczona do zawieszenia;
* Słup drewniany lub kamienny albo murowany z kamienia polnego bądź z cegły;
* Rzeźba, z reguły znacznych rozmiarów, ustawiona na szczycie słupa, kolumny lub wysokiego cokołu;
* Kapliczka, którą zaliczyć trzeba do form drobnej architektury sakralnej.

**Kapliczki**

Stoją w miejscach, które się w krajobrazie wyróżniały, na górach, pagórkach, u stóp starych drzew. Wznoszą się ku niebu jak strzeliste akty modlitwy, świadectwa pobożności ludu, który je stawiał za doznane łaski albo na pamiątkę ważnych wydarzeń. Przeciwstawiają się poziomej codzienności przestrzeni pól, linii niknących w oddali. Znaczą miejsca walk i groby powstańców.

Przy kapliczkach gromadzono się w chwilach trwogi, tu dawano wyraz swym prośbom, dziękowano za doznane łaski, śpiewano nabożne pieśni, odmawiano litanie. Tu, przechodząc, klękano i kreślono dłonią znak krzyża. Te z figurą Panny Marii gromadziły ludzi na wspólne śpiewy i modlitwę w majowe nabożeństwa. Kapliczki i krzyże były mniej strojne niż dzisiaj i zdobiono je świeżym kwieciem. Kapliczka, a także figura świętego na słupie bądź na kolumnie odwoływały się do pośrednictwa Matki Boskiej lub poszczególnych świętych, jako że w pobożności ludu ważną rolę odgrywał kult świętych, zwłaszcza konkretnych ich wizerunków, słynących łaskami.

Najważniejsze miejsce zajmował kult wizerunku Matki Boskiej, Pan Jezusa, świętych. Najczęstszą postacią był Ukrzyżowany. Z innych wyobrażeń Jezusa szczególną czcią cieszył się w Polsce wizerunek Frasobliwego, który pojawił się w Niemczech pod koniec XVI w., ale szczególnie stał się popularny w Polsce. W przekonaniu ludu chodził po naszej ziemi i litował się nad ciężką dolą chłopa.

Modlitwa do konkretnego świętego mogła pomóc w znalezieniu zguby, w uśmierzeniu bólu zębów, mogła zapobiec powodzi, pożarowi, utracie mienia. Umieszczano więc na łąkach figury św. Rocha, by patronował hodowli i chronił zwierzęta przed zarazą. W naszym regionie znajdziemy św. Rocha na przykład w kapliczce w Najmowie. Pierwotną zbudowano już w roku 1857, ale podczas okupacji uległa zniszczeniu. Po wojnie uratowaną figurkę ustawiono na pniu ściętego drzewa, a w roku 1987 ustawiono w odbudowanej kapliczce.

Świętym przypisywano konkretne właściwości: św. Agata pomagała w bólu zęba, św. Antoni - który jest patronem Brodnicy, a jego figura stoi przed brodnickim klasztorem - w odnalezieniu zguby, św. Florian strzegł od pożaru, św. Idzi przed bezpłodnością, św. Błażej chronił przed bólem gardła, św. Barbara przed wilkami, św. Krzysztof troszczył się o wędrowców i podróżników, św. Ambroży czuwał nad pasieką, św. Jakub patronował czapnikom i kapelusznikom, pielgrzymom i żebrakom. Na naszym terenie ta ostatnia figurka znajduje się w kapliczce w Zbicznie. Kult konkretnego wizerunku czynił ze świętych postaci orędowników ludzkich spraw. Mieli oni otaczać szczególną opieką swych imienników. Umieszczano więc ich malowane i rzeźbione wyobrażenia w domowych kapliczkach.

W gminie Bobrowo, przy polnej drodze łączącej Anielewo z Kruszynami Szlacheckimi od 1999 r. spotkamy ciekawy obelisk kilkumetrowej wysokości. Wiosną tego roku Krzysztof Nitka, anielewski rolnik, na którego polu stoi obiekt, odnalazł podczas orki fragment jego zwieńczenia. To było inspiracją do zrekonstruowania tego dekoracyjnego elementu i odnowienia całej budowli, na której szczycie znalazło się z Oko Opatrzności, odtworzone z zachowanych szczątków przez mieszkańca Kruszyn Stanisława Śliwińskiego. Przez dwa tygodnie poświęcił się żmudnej pracy, wycinając z grubej blachy oko i promienny pióropusz. W ten sposób powstało intrygujące połączenie pomnika wojennego z elementem sakralnym, dając w efekcie niezwykłą kapliczkę. Wojennego, ponieważ miejscowi mówią, że wystawiono go na pamiątkę wojny napoleońskiej, choć nie ma żadnego śladu, który by to potwierdził.

**Rzeźby**

Nie mniej ważną pod względem artystycznym jest drobna rzeźba, przede wszystkim drewniana, zaludniająca kapliczki bądź przechowywana w domach. Właśnie w tych małych „świątyniach” najpełniej wyraża się świat przeżyć emocjonalnych ich twórców.

Wśród wizerunków świętych w naszym regionie dominującą rolę odgrywały Matka Boska Skępska i Matka Boska Łąkowska – kopie cudownych wizerunków z położonych niedaleko sanktuariów (Skępe na Pojezierzu Dobrzyńskim już od XV w.) oraz św. Jan Nepomucen, którego moce jako patrona wody miały niebagatelne znaczenie dla rolniczej społeczności. Jego kult przyszedł do nas z Czech. Postać św. Jana Nepomucena spotykało się nad rzekami i na rozstajach dróg, u nas w kapliczce w centrum Mszana. Jego figurki odnaleziono m.in. w Czarnym Bryńsku, Górznie, Łaszewie i Płowężu.

W zbiorach brodnickiego muzeum znajdziemy m.in. XIX – wieczne płaskorzeźby Matki Boskiej Łąkowskiej z kapliczki w Pokrzywni i z Jastrzębia, św. Mikołaja i św. Jana Nepomucena oraz św. Rodzinę z Łaszewa. Także zabytkowe figurki, np. Matki Boskiej Skępskiej z Radoszek. Matka Boska Skępska należy do najbardziej typowego wizerunku Matki Boskiej na Mazowszu Północnym. Figura osłonięta szczelnie płaszczem nadającym jej symetryczny, stożkowaty kształt ukazuje nad jego bogatą tkaniną małą główkę z rozpuszczonymi włosami, natchnienie do różnych wariantów kompozycji figurki w formie stożka, smukłego lub przysadzistego, o powierzchni pokrytej ornamentem.

Wzorcami, jakie rzeźbiarzom ludowym służyły w XIX w., były przede wszystkim rzeźby - najczęściej późnogotyckie i barokowe figury Frasobliwego, „Pasje” z tęcz, Madonny z Dzieciątkiem i Piety z ołtarzy wiejskich kościółków, a także barokowe figury przydrożne oraz małe obrazki dewocyjne nabywane na odpustach. Nie ma kapliczek bez rzeźb lub malowanego wizerunku świętej osoby. Rzeźba była przedmiotem kultu, tyko my pod wpływem wystaw muzealnych ekspozycji i wydawnictw patrzymy na nią jak na samoistne dzieło sztuki, izolując ją od miejsca i sytuacji, w których występowała. Kapliczka nie tylko chroni rzeźbę przed słotą, ale wynosi ją ponad linię spojrzenia, uwzniośla i eksponuje.

Rzeźbiarze musieli wiedzieć, jaki atrybut przysługuje danej postaci, po nim bowiem poznawano święty wizerunek. Tak więc św. Florian miał hełm na głowie i lał wodę na płonącą wieżę kościoła, św. Mikołaj dzierżył pastorał, a u jego stóp przedstawiano często trzy panny w balii, Matka Boska nosiła szatę niebieską, Zmartwychwstały- czerwoną, św. Piotr trzymał klucze, św. Wawrzyniec ruszt.

W świadomości ludu krzyże i kapliczki istniały „od zawsze”. Najstarsze, kamienne krzyże, jakie dotrwały do naszych czasów, pochodzą z XIII w. Wiadomo, że kapliczki i figury powstały znacznie później.

**Krzyże**

Krzyż w kulturze naszego narodu jest znakiem najważniejszym, towarzyszy życiu człowieka od narodzin do śmierci. Większość ma w polu przecięcia się pionowej belki i ramion figurę Ukrzyżowanego. Dlatego lud nazwał krzyże Bożymi Mękami. Drewniane ciosano z twardego drewna, a figurę rzeźbiono przeważnie w miękkim, pozwalającym łatwiej kształtować szczegóły. Wraz z rozpowszechnianiem się kuźni pojawiły się w XIX w. krzyże i figury kute bądź odlewane, a niekiedy wycięte z blachy. Nad rzeźbą umieszczano daszek drewniany, dwuspadowy lub półokrągły blaszany, nierzadko o zdobionym brzegu.

Od moru, zwłaszcza cholery chroniły krzyże „choleryczne” św. Zachariasza. Ten typ, wywodzący się z Hiszpanii, ma drugą belkę poprzeczną. Wycinano na niej napis, np. Od nagłej śmierci zachowaj nas Panie; O wielki Boże, ratuj nas od cholery. Podczas epidemii zanoszono przy krzyżach modły, wieszano wota, różańce, święte obrazki.

W naszym regionie spotykamy trzy takie karawaki. Najbliższy odnajdziemy na rynku w Michałowie. Po napisie na drugiej belce pozostały tylko pojedyncze litery. Drugi, także metalowy, stoi w pobliżu kościoła w Jastrzębiu. Ostatni drewniany znajdziemy na cmentarzyku w Wichulcu. Widać go na niewielkim wzniesieniu po lewej stronie drogi do wsi.

Obok krzyży i kapliczek spotyka się ogrodzony płotkiem niewielki „ogródek”. Od Wielkanocy po Zielone Świątki, w okresie majowych i sierpniowych nabożeństw krzyże i kapliczki ozdabia się rozchodzącymi się promieniście różnobarwnymi wstążkami.

\*Jackowski Aleksander Polska sztuka ludowa, PWN Warszawa 2002